

Autorka trzech tomów wspomnień *Dziwne jest serce kobiece* Zofia z Odrowąż-Pieniążków Skąpska zapisywała wydarzenia ze swego życia przez 60 lat. Urodziła się w Kaliszu w 1881 roku, zmarła w Krakowie w 1961. Jako dziecko mieszkała z rodzicami początkowo w ich majątku Goszczynno koło Łęczycy. Młodość spędziła w Krakowie, po wczesnym (1900) zamążpójściu przeniosła się z mężem w okolice Tarnowa, następnie na 17 lat na Sądecczyznę, gdzie małżonkowie Skąpscy byli dzierżawcami wielkich majątków. W roku 1920 przenieśli się na Pomorze, obejmując majątek Wielki Łęck (Działdowskie), skąd w 1939 roku wyrzucili ich niemieccy najeźdźcy. Po chwilowym aresztowaniu zostali zwolnieni bez prawa powrotu do Łęcka. Okres okupacji spędzili w podkrakowskim majątku Hebdów administrowanym przez najstarszego syna. Zofia Skąpska zarówno na Sądecczyźnie, jak i na Pomorzu publikowała w prasie reportaże, opowiadania, felietony, uprawiała publicystykę poradniczą. Była aktywna społecznie, od 1937 roku pełniła funkcję prezesa Towarzystwa Ziemianek Pomorskich. Po 1945 roku podjęła wraz z mężem kierowanie zakładem ogrodniczym w Ząbkowicach Śląskich, skąd wielokrotnie odwiedzała Wrocław i Cieplice, gdzie mieszkali i pracowali jej córka i syn. Był on (Tadeusz Skąpski) członkiem grupy operacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, która przyjechała do Wrocławia 17 maja 1945. Pracował na wydziale rolnym Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadził zakład ogrodniczy w Piastowie koło Wrocławia. Był autorem dwóch dużych map Polski (z kwiatów i warzyw) w 1948 r. na Wystawie Ziem Odzyskanych. Od roku 1950 autorka mieszkała w Krakowie.

Tom pierwszy kończy się na roku 1920, tom drugi obejmuje lata 1920-1944, tom trzeci lata 1945-1961. Rękopis Wspomnień to 21 stukartkowych zeszytów, które odczytał i przeniósł na zapis komputerowy wnuk Autorki – Rafał Skąpski. Wspomnienia Zofii Skąpskiej uzyskały rekomendacje trzech wybitnych pisarzy Józefa Hena, Wiesława Myśliwskiego i Eustachego Ryłskiego.

Na temat tomu pierwszego napisali oni:

Autorka tego pamiętnika to postać niezwykła, wyrastająca nie tylko ponad miarę swoich czasów. Tuż po maturze, w wieku osiemnastu lat wychodzi za mąż za Jana Skąpskiego i przez siedemnaście lat dzierżawi z mężem dworskie majątki na Sądecczyźnie. Jeszcze młódka, a szybko przeobraża się w światłą, nowoczesną gospodynię, dzięki czemu dzierżawione majątki zaczynają kwitnąć. Studiuje podręczniki zarówno dotyczące wychowania dzieci, jak i wszelkich upraw, także hodowli zwierząt gospodarskich. Obarczona siedmiorgiem potomstwa, znajduje czas na systematyczne czytanie, interesuje się nawet psychologią i filozofią (Freud, Platon). Zbiera pieśni ludowe, zajmuje się działalnością społeczną (m.in. zakłada Szkołę Gospodyń Wiejskich). A przy tym jest utalentowaną pianistką, występuje nawet z publicznymi recitalami. Wiodą z mężem niby prowincjonalne życie, lecz przegląda się w nim niemal cała epoka. Nie brak w jej życiu i zdarzeń tragicznych. Z godnością jednak znosi śmierć dwojga dzieci, jak i lata wojny, która na terenie Sądecczyzny przebiegała wyjątkowo okrutnie. Pisze o tym wszystkim w sposób rzeczowy, konkretny, niekiedy drobiazgowy, wciągając nas w swój świat, że mamy wrażenie, jakbyśmy w tamtych czasach żyli.

Wiesław Myśliwski

Wspomnienia Zofii Skąpskiej z dwóch pierwszych dekad XX wieku to bardzo interesująca historia rodzinna rozprawiająca się z uporczywą opinią o polskim ziemiaństwie jako klasie próżniaczej. To książka o patriotyzmie rozumianym jako norwidowski obowiązek, odporności na razy zadawane nam przez życie, mądrej odpowiedzialności za bliskich wraz z ambicją bycia nie tylko żoną i matką, a także

ciężkiej pracy od świtu, do nocy jakiej większość z nas by nie sprostała. A w tle zachwyty nad pięknem Nowosądecczyzny, który dzielę wraz z autorką nie tylko dlatego, że się tam urodziłem.

Eustachy Ryłski

Ta książka mnie zaskoczyła. Obawiałem się pamiętnikarskiego narcyzmu, pretensjonalności stylistycznej, zamierzchłej bigoterii. Nudziarstwa. A oto czytam i nie mogę się oderwać. Wiele się od Zofii Skąpskiej dowiedziałem. Nie tylko, że „dziwne jest serce kobiece” – to nic nowego – ale i obfitujące w tajemnice, które lekkomyślnie ujawnia. Autorkę, u progu kariery pianistki, już z sukcesami literackimi – charakteryzuje pasja; towarzyszy jej ta pasja cokolwiek robi, o czymkolwiek pisze – czy o tym, jak doszło do małżeństwa z ukochanym, czy o nowym kapeluszu, o kolorze bluzki, o uprawie warzyw i kwiatów (dla siebie i na sprzedaż), czy o dramatycznych latach wojny. Wiele regularnie sporządzanych dzienników spłonęło, niektóre szczęśliwie, bo mogły grozić jej życiu. Wiele odtworzyła z pamięci. Dar dla nas, czytelników.

Józef Hen

Podobnymi, w ocenach, rekomendacjami ci trzech wybitni pisarze opatrzyli kolejne dwa tomy.

„Magazyn Literacki Książki” ogłosił wspomnienia (tom pierwszy) „Książka października 2019”, a kilka miesięcy później, podczas dorocznej Gali, dodał do tego wyróżnienia tytuł „Wydarzenie Edytorskie Roku 2019”. Kolejne wyróżnienie to nominacja – wraz z pięcioma innymi publikacjami – do regionalnej, sądeckiej Nagrody im. ks. prof. Bolesława Kumora. Zwieńczeniem tej listy jest nominacja – wraz z dwiema innymi książkami – do Nagrody Historycznej tygodnika „Polityka”. Trylogia otrzymała Nagrodę Specjalną „Magazynu Literackiego Książki” w 2023 roku.

Każdy z tomów zyskał wiele pochlebnych recenzji w prasie radiu i telewizji. Rafał Skąpski udzielił też tym mediom wiele wywiadów i wypowiedzi. Promując trylogię, Rafał Skąpski spotkał się do tej pory w bibliotekach, muzeach i innych placówkach kultury w około 40 miastach i miejscowościach na terenie kraju. Na kanwie kolejnych tomów wspomnień napisał scenariusze trzech słuchowisk zrealizowanych w Teatrze Polskiego Radia.

Rafał Skąpski opracował Wspomnienia, uzupełnił je wieloma przypisami i komentarzami; tak opisał swe relacje z autorką i prace nad tekstem książki:

Matkę mego Ojca widziałem nie więcej niż dwa, trzy razy w życiu. Miałem wówczas lat kilka, Babcia odpowiednio więcej... Była więc osobą mało mi znaną i emocjonalnie dość odległą; tak poukładały się rodzinne losy. Jednakże wszystko się odmieniło, gdy okazało się, iż w zasadzie bez większego trudu potrafię odczytać dość specyficzny, zawily charakter Jej pisma. A było co czytać i przepisywać; pozostawiła dwadzieścia jeden stukartkowych zeszytów zapisanych gęsto, trudno czytelnym pismem. Wspomnień obejmujących osiemdziesiąt lat życia, niemal dzień po dniu notowanych. Przepisując rękopis, poznawałem nieznaną mi wcześniej Babcie, lepiej niż gdybym spędził z nią dzieciństwo. Poznawałem Jej myśli, marzenia i poglądy. Stawała mi się coraz bliższa z każdą przeczytaną i przepisaną stronicą. Dowiadywałem się o Jej dniu powszednim, o zajęciach domowych, dzieciństwie mego Ojca i jego rodzeństwa, o Jej pasjach społecznych, zamiłowaniach

artystycznych, współpracy z prasą początkowo lwowską, później sądecką, krakowską, pomorską...